

# Janusz Skodlarski

---

## Kazimierz Wielki jako reformator i człowiek

---

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 11/1, 65-75

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Kazimierz Wielki jako reformator i człowiek

### 1. Budowa nowoczesnego i bezpiecznego państwa

Po śmierci Władysława Łokietka na tronie polskim zasiadł w 1333 r., jego syn Kazimierz. Młody król (23-letni) przejął władzę w trudnych warunkach, miał też inną osobowość niż jego ojciec. Łokietek przez kilkanaście lat panowania nie rozstawał się z mieczem. Natomiast Kazimierz, doceniając wagę oręża, przystąpił do budowy państwa na drodze pokojowej, opierając się na najlepszych wzorach ówczesnej Europy. Korzystał z doświadczeń, jakie przyniosła z południowych Włoch na Węgry, wywodząca się z Francji, dynastia Andegawenów oraz Luksemburgów w Czechach, gdzie kwitło życie gospodarcze i kulturalne. Utrzymywał kontakty z Wielkim Mistrzem Zakonu Krzyżackiego, Winrichem v. Kniprode, który był zaliczany do najwybitniejszych działaczy gospodarczych ówczesnej Europy. Ponadto brał przykład z cesarza Karola I, Ludwika Węgierskiego i króla serbskiego Duszana, którzy wyróżniali się nadzwyczajnym zmysłem organizacyjnym<sup>1</sup>.

Kazimierz szybko uczył się trudnej sztuki rządzenia państwem, ale zdawał sobie sprawę, że sam nie zdoła zrealizować ambitnych zamierzeń. Mógł jednak podjąć się tego zadania, gromadząc wokół siebie wybitnych współpracowników – ludzi wykształconych w większości na uniwersytetach zagranicznych, znających dobrze instytucje francuskie i włoskie, którzy przenosili do Polski idee i wiedzę z Zachodu. Realizowali oni wiele myśli królewskich, wiele też swoich przekazywali królowi. *„Bez tego grona ludzi wybitnych... nie do pomyślenia byłaby ani połowa przedsięwzięć Kazimierza Wielkiego. Genialność króla uzupełniali swą mądrością. A na ich czoło wysuwa się silna indywidualność arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii, doskonałego prawnika, miłośnika pokoju i świetnego gospodarza”* – ocenia Zdzisław Kaczmarczyk, autor solidnej biografii o Kazimierzu Wielkim<sup>2</sup>.

Król wspomagany przez doradców, za przykładem Francji i Węgier, wprowadził w Polsce ustrój monarchii stanowej. Symbolem panowania i niezależności była korona, którą wiązano z państwem (jako całością) i jego prawami, niezależnymi od osoby króla. Władza państwowa nabrała charakteru publiczno-prawnego, odsuwając na plan drugi elementy patrymonialne, dominujące uprzednio w konstrukcji władzy monarszej<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> F. Bujak, *Wybór pism*, t. II, PWN, Warszawa 1976, s. 100–101 i 223.

<sup>2</sup> Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333–1370)*, Wydawnictwo A. Arcta, Warszawa 1948, s. 383. Istotny wpływ na rządy w kraju miał też m.in. Spytko z Melsztyna – kasztelan krakowski, Janusz Suchywilk – kanclerz krakowski, Janko z Czarnkowa – podkanclerz i kronikarz królewski, Bodzenta – wielkorządca krakowski, Mściwuj – podkomorzy krakowski oraz Mikołaj Wierzynek, kupiec krakowski (tamże, s. 192).

<sup>3</sup> *Historia państwa i prawa*, pod red. J. Bardacha, PWN, Warszawa 1979, s. 84.

Kazimierz Wielki mocno podkreślał, że jest władcą całej Polski. Był jednak tylko dysponentem, nie zaś właścicielem ziem polskich, w przeciwieństwie do poprzednich władców, kiedy ziemia stanowiła własność patrymonialną panującego.

Oficjalna doktryna państwowa polegała na tworzeniu organów centralnych i stosowaniu w skali państwowej środków integrujących poszczególne dzielnice w jeden aparat władzy. Czynnikiem integrującym był król i „Królestwo Polskie” (obszar). Od połowy XIV w. pojawiło się pojęcie „Korona Królestwa Polskiego”, które oznaczało organizm polityczny państwa jako twór suwerenny i niemal ponadczasowy. Monarcha posiadał zwierzchnie prawo do całego terytorium kraju<sup>4</sup>. Realizował świadomie doktrynę suwerenności Polski, tak w stosunku do cesarstwa, jak i papieństwa. Spytko z Melsztyna, jako poseł Kazimierza Wielkiego, wzbudził konsternację na dworze cesarskim, stwierdzając, że „*cesarz-sąsiad jest równy królowi, król piastujący koronę i miecz od Boga, stawiający swe prawa i tradycje przodków wyżej niż prawa cesarstwa podporządkowane papieństwu*”<sup>5</sup>.

Obowiązkiem króla było strzec granic i równowagi wewnętrznej w kraju. Poszczególne stany pracowały i prowadziły działalność samodzielnie i nie mogły żądać pomocy od panującego. Kazimierz Wielki wznosił się niejednokrotnie ponad obowiązek, opiekując się i wspierając działalność gospodarczą wszystkich grup społeczeństwa. Dostrzegał on bowiem, że dzięki tej polityce zwiększy siłę państwa i podniesie dobrobyt społeczeństwa<sup>6</sup>.

W praktyce Kazimierz realizował doktrynę państwową sformułowaną w 1339 r. przez rzecznika polityki monarszej, arcybiskupa Janisława: „*Król polski jest panem wszystkich ziem składających się na Królestwo Polskie, nadaje je, komu chce i komu chce, odbiera*”<sup>7</sup>.

Kazimierz Wielki utworzył nowoczesne państwo. Początkowo funkcje doradczo-ustawodawcze i sądowe wypełniały wiece, stanowiące organ rozstrzygający sprawy między władzą i społeczeństwem. Z czasem wiece stały się w większym stopniu instytucją sądową. Ze zjazdów dostojników wykształciła się rada królewska, która wraz z monarchą odgrywała najważniejszą rolę w rządzeniu państwem. Za jego panowania wykształciły się ostatecznie urzędy centralne o charakterze ministerialnym, tj. urząd kanclerski i podkanclerski, marszałkowski, urząd podskarbię oraz zarządcy dóbr królewskich<sup>8</sup>.

Jednym z najważniejszych instrumentów rządzenia państwem stało się prawo. Podstawę ustawodawstwa stanowiły statuty Kazimierza Wielkiego. Nie ulega wątpliwości – jak twierdzi Oswald Balzer, wybitny historyk prawa – że właściwym inicjatorem całej akcji był król, który posiadał wielkie zrozumienie dla pozytywnej roli prawa w życiu państwowym. Dużą rolę odegrało przy opracowywaniu statutów duchowieństwo, a szczególnie arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria i jego najbliższe otoczenie. Duchowni ci kształcili się w prawie na uniwersytetach włoskich, głównie w Bolonii i Padwie<sup>9</sup>. Statuty te zostały wydane w 1347 r. oddzielnie dla Małopolski, a następnie dla Wielkopolski. Odzwierciedlały one jeszcze różnice prawne między tymi dzielnicami, choć ich celem była unifikacja prawa całego Królestwa. Ustanawiały one normy dotyczące ustroju państwa i prawa sądowego,

<sup>4</sup> J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 188–190.

<sup>5</sup> J. Sieradzki, *Kazimierz Wielki – próba portretu, postulaty nauki*, [w:] *Polska wieku XIV, Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*, PWN, Warszawa 1959, s. 182.

<sup>6</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, PIW, Warszawa 1974, s. 180.

<sup>7</sup> J. Dowiat, *Monarchia wczesnopiastowska*, [w:] *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, PIW, Warszawa 1980, s. 85.

<sup>8</sup> J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 191–200; F. Bujak, *op.cit.*, s. 101.

<sup>9</sup> Statuty Kazimierza Wielkiego w opracowaniu Oswalda Balzera, Nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1947, s. VII.

głównie karnego. Większość postanowień wynikała z dotychczasowego prawa zwyczajowego, uzupełnionego nowymi przepisami prawnymi<sup>10</sup>.

W prawie tym dominuje dążność do zapewnienia ładu w wymiarze sprawiedliwości i do stworzenia niewzruszonych zasad opartych na prawie rzymskim, na zachodnioeuropejskim prawie stanowym oraz na dobrze ugruntowanym zwyczaju. Statuty umacniały podział stanowy i podkreślały hierarchię stanów, ustalając np. wyższe kary za zabójstwo szlachcica niż chłopą. Zarazem ograniczały samowolę urzędników królewskich i piastującego urzędy ziemskie możnowładztwa<sup>11</sup>.

Ustawodawstwo kazimierzowskie zapewniało w kraju ład, sprawiedliwość i pokój. Wzmacniało władzę królewską i dobrze służyło społeczeństwu. Król zdawał sobie sprawę, że siła państwa zależy od właściwego traktowania wszystkich stanów<sup>12</sup>. Bardzo wysoko ocenił statuty Kazimierza Wielkiego Jan Długosz: monarcha „... państwo wyniósł i dał mu godność przez święte i sprawiedliwe prawa bardziej niż przez wznoszenie wspaniałych zamków i miast, przywrócenie straconych ziem i zdobycie nowych. Stał się pierwszym twórcą sprawiedliwych praw w Polsce i zasłużył sobie na to czcigodne i zacne imię, którego mu nie wyrwie żaden jego następcą, żadne lata nie strawią, nie zatrze żaden wiek...”. Wierzył zaś, że wtedy kwitnie i rozwija się państwo polskie, jeżeli się rządzi własnymi ustawami, a upadnie i jak ślepe i pozbawione wszelkiej pomocy będzie błędzić i rozpadnie się całkowicie „gdyby się przypadkiem Polakom odebrało albo im sprzeniewierzyło”<sup>13</sup>. Statuty Kazimierza Wielkiego były najważniejszym pomnikiem prawa stanowego epoki przedrozbiorowej<sup>14</sup>.

Właściwe funkcjonowanie państwa wymagało stabilizacji systemu monetarnego. W połowie XIV w. obowiązywały w Polsce różne systemy pieniężne. Kazimierz Wielki, zerwał ostatecznie z dawnym denarem i wprowadził tzw. system groszowy, za podstawę którego przyjęto grzywnę krakowską, ważącą 197 g srebra, na którą składało się 48 groszy. Jeden grosz miał wartość 16 denarów. Mennica królewska biła przeważnie tzw. kwartniki, które miały wartość ½ grosza, stąd zwane niekiedy półgroszami.

Realizowano w ten sposób zalecenie zawarte w statucie wielkopolskim, gdzie czytamy: „... jest jeden władca i jedno prawo, tak również powinna być w całym Królestwie jedna moneta, która byłaby wieczysta, dobra w swojej wartości i tym bardziej wszystkim miła”<sup>15</sup>.

W specjalnej ustawie nakazano przyjmowanie pod groźbą kary gardła i konfiskaty dóbr, podatków i wszelkich opłat w monecie królewskiej. Mimo tak surowej kary pojawiały się w obiegu grosze czeskie, a w miarę psucia monet srebrnych – złote dukaty i floreny. Reforma monetarna umożliwiła utworzenie skarbu państwa pod zarządem podskarbiego Królestwa. Odtąd środki pieniężne gromadzono świadomie, przeznaczając je na wielkie

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 211.

<sup>11</sup> *Polska Jana Długosza*, red. nauk. J.H. Samsonowicz, PWN, Warszawa 1984, s. 148. Zob. też: S. Roman, *Geneza statutów Kazimierza Wielkiego. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1961.

<sup>12</sup> Z. Kaczmarczyk, *op.cit.*, s. 379. Dobre prawa sprzyjały harmonijnym stosunkom w całym państwie: „*Jak ludy, które żyją pod dobrymi prawami, są szczęśliwsze niż te, które bez ustaw i wodza błędzą po lasach, tak monarchowie, którzy żyją pod zasadniczymi prawami swego państwa, szczęśliwsi są niż ... nie mający nic co by mogło miarkować serce ich ludu i ich własne*” – pisze Montesquieu w „*Duchu praw*” (t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 101).

<sup>13</sup> *Polska Jana Długosza*, *op.cit.*, s. 148.

<sup>14</sup> Zob. szerzej: *Historia państwa i prawa*, pod red. J. Bardacha, PWN, Warszawa 1979.

<sup>15</sup> Cyt. za: J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 188.

inwestycje, tworzenie systemu obronnego, administrację centralną, prowadzenie polityki zagranicznej, itp.<sup>16</sup>

Reforma kazimierzowska dała lepszy pieniądz niż ten, który był przed reformą. Skarb Królestwa odniósł realne korzyści. Jednakże po zawieszeniu emisji groszy nastąpiło duże obniżenie wartości bitych monet. Losy grosza krakowskiego były niewątpliwie związane ze znaczącą (kilkakrotną) dewaluacją grosza praskiego. Efekty reformy były zatem połowiczne, ale znaczenie jej dla dziejów pieniądza polskiego jest bardzo doniosłe. Stworzone zostały zręby pierwszego, ogólnopolskiego systemu monetarnego. Okres groszowy przetrwał w Polsce przeszło 200 lat<sup>17</sup>.

Centralizacja państwa nie byłaby możliwa bez sprawnej administracji. Administracja spoczywała w rękach starostów, zwanych ramieniem monarszym. Byli oni wyposażeni w szerokie uprawnienia sędow-administracyjne. W połowie XIV w. w Małopolsce, a później w całym kraju, dużą rolę zaczęli odgrywać tzw. starostowie grodowi, zarządcy zamków i przyległych do nich królewszczyzn. Ich kompetencje sędownicze były daleko idące – obejmowały osoby wszystkich stanów. Starostwa grodowe nie tylko zarządzały prywatno-gospodarczą i publiczną administracją w obrębie danych dóbr starościńskich, ale także administracją państwową całego powiatu. W sprawach ekonomicznych prowadzili rachunkowość, o czym świadczą zachowane rachunki z kopalń, ceł, olbory olkuskiej itp. Starostowie przeprowadzali kontrole dóbr koronnych i w przypadkach rażącej niegospodarności dokonywali (za zgodą króla) konfiskaty majątków. Kazimierz Wielki i jego doradcy dobierali bardzo starannie starostów spośród ludzi mądrych, mężnych i uczciwych. Właśnie dzięki ich służbie panował w kraju ład a skarb państwa był pełny<sup>18</sup>.

## 2. Zalety, wady i słabości Kazimierza Wielkiego

Historycy i kronikarze, ówczesni i współcześni są zgodni co do tego, że Kazimierz był władcą wybitnym i w pełni zasłużył na przydomek „Wielki”.

Jan Długosz, piszący w sto lat po śmierci Kazimierza Wielkiego, był zafascynowany dokonaniem monarchy. Uważał on, że Kazimierz przewyższał wszystkich władców, którzy panowali w Polsce przed nim i po nim<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> H. Cywiński, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 47; zob. też A. Mikołajczyk, *Leksykon numizmatyczny*, PWN, Warszawa–Łódź 1994, s. 122.

<sup>17</sup> W. Terlecki, *Reforma monetarna Kazimierza Wielkiego*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1962, z. 1 (19), s. 262–263 i 269.

<sup>18</sup> J. Rutkowski, *Wokół teorii ustroju feudalnego*, PWN, Warszawa 1982, s. 163; Encyklopedia historii gospodarczej, *op.cit.*, s. 337. Trzysta lat później Montesquieu napisał: „*Losiem tych, którzy ściągają podatki, jest bogactwo; a nagrodą za te bogactwa są same bogactwa. Cześć i chwala są dla tej szlachty, która nie zna, nie czuje, nie widzi prawdziwego dobra poza ciężą i chwałą. Szacunek i poważanie dla tych ministrów i urzędników, którzy znajdując po pracy jedynie pracę czuwają dniem i nocą nad szczęściem państwa*” (Montesquieu, *op.cit.*, t. I, s. 327). Barwnie funkcje starostów opisuje M. Bobrzyński: „*Starostowie ci od króla zupełnie zależni i poleceniom jego ślepo posłuszni, stanowili teraz najsilniejszą, nigdy nie zawodzącą podporę rządów królewskich i byli największą rękojmą jedności państwa. Oni tępiłi rozbójników, sądzili zbrodniarzy na gorącym uczynku schwytyanych i wyroki takie natychmiast, nie dopuszczając apelacji, wykonywali. Oni siłą swą zbrojną trzymali na wodzy zachcianki miast lub możnych panów duchownych i świeckich, oni poskramilali rozruchy, jakie czasami podnosili niezadowoleni z silnych rządów królewskich urzędnicy ziemscy*” (M. Bobrzyński, *op.cit.*, s. 193).

<sup>19</sup> Polska Jana Długosza, *op.cit.*

Marcin Kromer w dziele „O pochodzeniu i czynach Polaków” (1554 r.) podkreśla, że *„był bardziej sławny w pokoju niż w czynach i sztuce wojennej... zasłużył sobie na przydomek wielkiego nie tyle męstwem wojennym i zwycięstwami, ile wspaniałymi czynami”*<sup>20</sup>.

W podobnym duchu oceniał króla Piotr z Byczyny, kronikarz śląski: *„...umiłował pokój i do dobrego stanu doprowadził Królestwo Polskie, chętnie stawiał kościoły, a dla zachowania pokoju przebudował grody leżące na pograniczach Królestwa”*.

Bardzo trafną charakterystykę Kazimierza Wielkiego przedstawił Jan Dąbrowski w pracy „Dzieje Polski średniowiecznej” (1926 r.): *„Kazimierz jest jedną z największych postaci w dziejach Polski; nosi on wszelkie cechy genialnego władcy i twórcy państwa. Wielkość jego leży nie tylko w tym, że małe, zniszczone i zagrożone państwo, które odziedziczył po ojcu, ochronił, wzmocnił i powiększył, zdobywając nowe terytoria, przygotowując odzyskanie tych, które zostały (acz nie przez niego) utracone. Podnosi ją bowiem w nie mniejszym stopniu konsekwencja i celowość, przebijająca się tak w zewnętrznej, jak zwłaszcza w wewnętrznej jego polityce. Praca organizacyjna, przeprowadzona w Polsce Kazimierzowskiej na polu administracji, prawodawstwa, skarbowości, wojskowości i obrony kraju, rozsądna polityka ekonomiczna, potężne wsparcie kultury umysłowej i artystycznej, a wreszcie stworzenie prawno-politycznego programu dla nowego państwa, przystosowanego do zmienionych warunków, były w istocie głównymi powodami faktu, że państwo polskie po śmierci ostatniego Piasta nie załamało się, ale pchnięte jego potężną dłoń, potrafiło wejść w epokę największej potęgi i chwały.*

*[...] Kazimierz posiadał w wysokim stopniu zalety, będące warunkiem powodzenia władzy: zdolność trafnej oceny sytuacji, stwarzania odpowiedniego w niej programu i doboru ludzi do jego wykonania. Dwór Kazimierza stał się też wielką szkołą polityczną, która długo po jego śmierci wywierała wpływ decydujący na losy Polski. Kazimierz umiał państwo budować i umiał w nim rządzić we wszystkich jego dziedzinach”*<sup>21</sup>.

Kompetentną i kompleksową ocenę króla zawdzięczamy, piszącemu współcześnie, Jerzemu Wyrozumskiemu. Oto jej fragmenty: *„Wśród konieczności dziejowych i w sytuacjach politycznie trudnych dostrzegalna jest zawsze jego postać, zapobiegliwego gospodarza i organizatora życia zbiorowego, władcy, który na polskim zakręcie dziejowym stworzył trwały zrąb państwowej budowli... Rozumiał on prądy i tendencje rozwojowe swojej epoki, nie tamował ich, ale starał się im nadać bieg jak najbardziej korzystny... Stworzył piętisty skarby państwowy o dochodowości, jakiej nie osiągnęła o wiele rozleglejsza Polska jagiellońska... pozostał w pamięci potomnych jako twórca Polski murowanej. Jego licząca się z tradycją i rzeczywistością działalność ustawodawcza wprowadziła ład wewnętrzny w państwie i poszanowanie prawa, które w nadanej mu wówczas formie stało się zdobyczą o dużej trwałości i wielkim terytorialnym zasięgu... Kazimierz Wielki stworzył niezbędne dla zjednoczonego państwa urzędy centralne, ale pozostawił zarazem dawne dzielnicowe w granicach i kompetencjach „ziemskich”, świadom, że są one mocno osadzone w tradycji społeczeństwa. I ten model okazał się również bardzo trwały... Na pewno nie był władcą uległym opiniom innych, ale nie miał też cech despoty, paralizującego poczucie współodpowiedzialności ze losy państwa u tych, do których rady i zgody się odwoływał. Giętki w decyzjach, dotrzymywał kroku wybitnym, współczesnym mu władcom środkowoeuropejskim, z którymi utrzymywał żywe kontakty, przez których był szanowany i ceniony jako partner polityczny... pokojowej polityce Kazimierza Wielkiego nader często towarzyszył*

<sup>20</sup> Cyt. za: J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 6–7.

<sup>21</sup> J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2, Kraków 1926, s. 152–153.

szczęk oręza... Król był zapewne nietatwy w obejściu, gniewał się i oburzał, nie gardził suto zastawionym stołem, chętnie polował i oddawał się rozrywkom, a w licznych romansach i przygodach erotycznych narażał interes dynastii... Był ...bliski współczesnym i potomnym, bardziej niżby tego można oczekiwać po jakiejś posągowej nieskazitelności<sup>22</sup>.

Kronikarze i badacze najczęściej podnosili zasług gospodarze króla. W uzupełnieniach do kroniki Macieja z Miechowa (1521 r.) Kazimierz nazywany był „wielkim”. Ukazuje się go też tam jako największego budowniczego w dotychczasowych dziejach Polski<sup>23</sup>. Józef Szujski, autor słynnych „Dziejów Polski” podkreśla, iż świadectwa nadzwyczajnej gospodarności monarchy „...przetrwały wieki, które dzisiaj przemawiają do nas o wielkim człowieku, w pokoju błogim skutkom poświęcił niepewne wawrzyny wojenne. Temi świadectwami są wsie lokowane przez Kazimierza, króla chłopów, jego murowane miasta, kościoły i klasztory, jego zakłady dla handlu i przemysłu. Gospodarny Piast ostatni niby w spuścizny przyszłym królom zostawił Polskę „murowaną”, zastawszy ją rozkolataną burzami i pochylona od czasu ubogą lepianką<sup>24</sup>.

Z kolei J. Wyrozumski zauważa, iż postęp gospodarczy Królestwa oraz wzrost pozycji państwa dokonał się przy umiarkowanych kosztach społecznych. Było to możliwe, ponieważ fiskalizm królewski ograniczał dochody właścicieli ziemskich, Kościoła i funkcjonariuszy państwowych. Skarb monarszy napelniały dochody ze zreformowanej domeny królewskiej, żup solnych, dochody celne i podatkowe zracjonalizowany podatek gruntowy<sup>25</sup>.

Niezgodny z prawdą jest utarty pogląd o „małej wojowniczości” Kazimierza Wielkiego. Sądzę, że wątpliwości w tej kwestii przesądza opinia Z. Kaczmarczyka: „Wbrew dotychczasowym utartym poglądom Kazimierz był wielkim reformatorem wojska i obrony kraju. Był twórcą siły, która zdała swój egzamin życiowy na polach Grunwaldu, a zarazem był nie tylko dyplomatą i świetnym organizatorem na wszelkich polach, ale i wodzem armii, na której czele stawał nie szczędząc osobistych trudów w licznych wojnach z Czechami, Litwinami i hordami Tatarów<sup>26</sup>.

Kazimierz Wielki na mocnych fundamentach gospodarczych i potędze militarnej stworzył silne, nowoczesne państwo, liczące się w ówczesnej Europie. Zabiegał o zapewnienie swojej wielkości monarszej, ale dbał zarazem o interesy państwa i dobro wszystkich jego obywateli. J. Długosz pisze: „...z natury pałał taką miłością ojczyzny, że o nic bardziej nie zabiegał jak o to, by jej pomóc i zapewnić jej jak najwięcej zaszczytów. Miłość jego do ojczyzny była tak wielka i tak bezgraniczna hojność i troskliwość o jej uświetnienie, że miłością przewyższył wszystkich królów polskich, swych poprzedników oraz następców aż do naszych czasów. Ogłaszaniem ustaw i praw, wytyczaniem dróg, budową i zakładaniem zamków i miast błyszczących marmurowymi lub kamiennymi masywami, budową kościołów, pewnymi i sprawiedliwymi sądami zapewnił trwałość Królestwu, stanom, urzędom i stanowiskom, które dzięki ich uporządkowaniu przez Kazimierza miały zachować swoją dostojność, trwałość i świetność...<sup>27</sup>.

---

<sup>22</sup> J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 276–278.

<sup>23</sup> Tamże, s. 5 i 6–7.

<sup>24</sup> Dzieje Polski podług ostatnich badań spisane przez Józefa Szujskiego, t. I, Nakładem Karola Wilda, Lwów 1862, s. 257.

<sup>25</sup> J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 186.

<sup>26</sup> Z. Kaczmarczyk, *op.cit.*, s. 380.

<sup>27</sup> Polska Jana Długosza..., s. 160–161.

Kronikarze i historycy potwierdzają zgodnie, że był władcą sprawiedliwym: „...najgorliwszym opiekunem i obrońcą dobrych i sprawiedliwych, najokrutniejszym zaś prześladowcą złych, łupieżców i oszczerców... Za jego zaś czasów żaden szlachetnie urodzony nie ośmielał się zadawać gwałtu ubogiemu, lecz wszystko było wyrównywane na wadze sprawiedliwości”<sup>28</sup>.

Trudno jest dowieść, czy Kazimierz Wielki był głęboko wierzącym człowiekiem. Wprawdzie Z. Kaczmarczyk stwierdza, że monarcha był „...głęboko pobożnym chrześcijaninem, skłonny chwilami do dewocji... cała jego ideologia przepelniona jest głęboko duchem katolicyzmu, w którego pragnie wcielić własne życie osobiste...”, ale jest to przekonanie mocno przesadne<sup>29</sup>. Nie daje się bowiem pogodzić jego religijności z haniebnymi czynami oraz przejawami nietolerancji wobec kleru i zakonników. Fundował wprawdzie kościoły i wspierał ubogich, ale głównie czynił to za swoje liczne przewiny. Pobożność Kazimierza wydaje się być powierzchowna. Uczestniczył w uroczystościach kościelnych na Wawelu oraz rodzinnych mszach w kaplicy monarszej. Uzyskał zezwolenie papieskie na odprawienie w niej mszy w okresie interdyktu oraz odpuszczanie swoim spowiednikom wszelkich grzechów dla siebie i królowej. Jedno jest pewne, że król oddzielał wiarę od stosunków z hierarchią kościelną i był przeciwny upolitycznianiu Kościoła.

Kazimierz Wielki posiadał wiele zalet, ale nie był wolny od wad i słabości. Wraz z upływem czasu zapomniano o jego ciemnych stronach charakteru, eksponując osiągnięcia monarchy, które na trwałe zapisały się w dziejach naszego narodu. J. Długosz stwierdza: „Okupując wady zaletami, miał więcej takich cech, które słusznie winny znajdować uznanie, niż tych, które trzeba mu było darować”<sup>30</sup>. Autor biografii króla Z. Kaczmarczyk pisze: „Jest to postać bynajmniej nie koturnowa ani spiżowa. To człowiek żywy, tak samo jak inni, pełen namiętności, zmartwień, niepokoju i pomyłek. Lubi, jak każdy śmiertelnik, wesole towarzystwo, ucztę i zabawy, jest nieumiarkowany w jedzeniu i picciu, przepada za ruchem i łowami. Ceni zbytek i klejnoty, lubi otoczenie uczonych, rycerzy i mieszczan, duchownych, Polaków i cudzoziemców. Bywa popędliwy i pełen gniewu, ale ma również dużo wyrozumiałości i ludzkości ujmującej mu serca narodu”<sup>31</sup>.

Zastanówmy się przez moment nad następującą kwestią, a mianowicie: jakim synem, mężem, ojcem i bratem był Kazimierz Wielki? Matka, zacna królowa Jadwiga opiekowała się nim dość krótko. Kazimierz, przygotowany do przejęcia władzy, został szybko pozbawiony opieki matczynej. Miłował i szanował ją jednak, o czym świadczy chociażby wydarzenie związane z koronacją Anny, jego pierwszej żony. Po śmierci Łokietka, Kazimierz wyraził życzenie, aby jednocześnie z jego koronacją, uczynić Giedyminównę królową Polski. Jadwiga oświadczyła wówczas, iż nie jest to zgodne z prawem, ponieważ dopóki ona żyje, jest prawowitą królową. W tej sytuacji następca tronu odłożył koronację Anny, aby uniknąć kłopotów prawnych i uchronić matkę od cierpień, które spowodowałyby ta drastyczna decyzja. Po siedmiu tygodniach królowa – matka „laskawie uległa prośbom syna, którego bardzo czule kochała”<sup>32</sup>. Stosunki Kazimierza Wielkiego, mimo zatargu o koronację Anny, układały

<sup>28</sup> Cyt. za J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 5.

<sup>29</sup> Cyt. za Z. Kaczmarczyk, *op.cit.*, s. 385. W innym miejscu Z. Kaczmarczyk pisze: „Głęboka jest jego wiara w skuteczność modlitw i mszy św. Pobożność odziedziczył po matce Jadwidze i babce błogosławionej Jolancie” (tamże, s. 288, zob. też s. 306–307).

<sup>30</sup> *Polska Jana Długosza...*, s. 161.

<sup>31</sup> Z. Kaczmarczyk, *op.cit.*, s. 384–385. „Był skłonny do pijaństwa i obżarstwa, niemal troski poświęcał temu, co je i pije i to przez całe życie...” (*Polska Jana Długosza...*, s. 160–161).

<sup>32</sup> E.S. Świeżawski, *Esterka i inne kobiety Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1894, s. 50–51.



się z matką poprawnie. W dokumentach z lat 1333–1337 występuje ona jako „królowa Polski” lub „nasza matka, pani Jadwiga królowa Polski”. Wynika stąd, że Kazimierz nadal szanował matkę, która w tym czasie odgrywała jeszcze pewną rolę polityczną w kraju<sup>33</sup>.

Ojciec dla królewicza Kazimierza był niekwestionowanym autorytetem. Odziedziczył po nim żywotną naturę i chłonny umysł. Miał jednak odmienny charakter i nie starał się go naśladować. Mimo to wykonywał posłusznie polecenia króla, nie tylko za życia monarchy, ale także po jego śmierci. Umierający Łokietek polecił Kazimierzowi „*pod powinnością synowskiego posłuszeństwa i pod świadectwem sądu bożego*”, aby zwrócił posiadłości dawnym właścicielom na Kujawach. Kazimierz spełnił wolę ojca, kiedy po „wieczystym pokoju (1343 r.) Kujawy i Ziemia Dobrzyńska wróciły do Polski<sup>34</sup>. Umierający król lękał się o przyszłość państwa. Obawiał się, że Kazimierz może nie podołać wielkim zagrożeniom zewnętrznym i wewnętrznym. Nie widział w nim bowiem cech męznego wojownika. Na łożu śmierci Łokietek wyraźnie powiedział, że „*nie wiedząc, jaki będzie stan rzeczy przyszły nie wie, czego żądać już teraz od serc i rozumu wiernych swych towarzyszy, dla syna*”<sup>35</sup>.

W historiografii ocena Kazimierza Wielkiego jako małżonka jest niejednoznaczna. Pożycie z pierwszą żoną Anną ułożyło się poprawnie. Młodziutka królowa – pełna temperamentu i wesołości – odznaczała się zamiłowaniem do tańców i muzyki. Kulturowała swobodne obyczaje, co Długosz tłumaczył jej wychowaniem przez „pogańskich rodziców”. Było to stwierdzenie zasadne, ponieważ obyczajowość kobiet litewskich różniła się od wychowanych w rygorach kobiet w Koronie. Na Litwie – jak pisze Zbigniew Kuchowicz – swoboda erotyczna była rzeczą dość naturalną. Pożycie z cudzą żoną należało do zjawisk powszechnych, a z powodu oziębłości mężów Litwinki trzymały sobie oficjalnych kochanków, jako „pomocników małżeństwa”<sup>36</sup>. Litwini nie przywiązywali większej wagi do dziewictwa. Od kobiety wymagano nie tyle niewinności, ile płodności. Współżycie seksualne przed zaślubinami uchodziło za zjawisko normalne<sup>37</sup>. Zdarzało się też, że matki przyuczały swoje córki wyrafinowanej sztuce „kochania”. Nic zatem dziwnego, iż Anna wychowana w takiej obyczajowości potrafiła zaspokoić bujny temperament młodego Kazimierza. Nie zrobił na niej zapewne większego wrażenia „wyczyn” seksualny jej męża na dworze węgierskim z Klarą Zach.

Pozycja prawna i polityczna Anny nie była zbyt wysoka. Jej możliwości i zainteresowania intelektualne odbiegały zdecydowanie od poziomu reprezentowanego przez Jadwigę Łokietkową i jej córkę Elżbietę. Długosz ocenia ją lapidarnie: „*niewiasta uczciwa, z mężem i królem w zgodzie żyła*”; zaś J. Korwin Kochanowski zaznacza: „*Wpływ Aldony na Kazimierza ograniczał się do przygodnych rozchmurzeń męzowskiego czoła...*”<sup>38</sup>. Król nie pochwalał jej rozrywkowego trybu życia, ale też nie czynił w tej mierze żadnych przeszkód, wykazując dużą pobłażliwość.

Z drugiej strony, jak podają roczniki historyczne, królowa prowadziła działalność charytatywną w sferze społecznej. Wspierała zakonników, była łaskawa i dobroczynna dla

---

<sup>33</sup> Królowa – matka zarządzała ziemią sądecką, prowadząc przede wszystkim działalność gospodarczą. Po wstąpieniu do klasztoru klarysek w Sączu (prawdopodobnie w 1337 r.) dalej zajmowała się sprawami publicznymi. Utrzymywała własny dwór i wystawiała dokumenty jako: „królowa Polski i pani ziemi sądeckiej, zakonnica klasztoru klarysek” (J. Śliwiński, *Kazimierz Wielki. Kobiety a polityka*, Olsztyn 1994, s. 30).

<sup>34</sup> J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 36.

<sup>35</sup> E.S. Świeżawski, *op.cit.*, s. 54; S. Kętrzyński, *Ze studiów genealogicznych*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 13, 1934, s. 84–86.

<sup>36</sup> Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1978, s. 33.

<sup>37</sup> Z. Kuchowicz, *op.cit.*, s. 37.

<sup>38</sup> J.K. Kochanowski, *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, Warszawa 1899, s. 17.

ubogich. Takich przymiotów – jak twierdzi Józef Śliwiński – nie posiadała żadna z trzech kolejnych małżonek Kazimierza Wielkiego<sup>39</sup>. Anna umierała w mękach, co J. Długosz skwitował następująco: „*Toteż dla zohydzenia tego, co czyniła za życia mówiono, że zmarła nienaturalną i straszną śmiercią*”<sup>40</sup>.

Druga żona, Adelajda, niesympatyczna i nieładna, nie pociągała fizycznie Kazimierza, nie zdobyła także jego szacunku i nie spełniła wielkiej nadziei króla, który bezskutecznie oczekiwał potomka. Stosunki między małżonkami stały się tak nieznośne, że monarcha osadził ją na zamku w Żarnowcu, gdzie spędziła 16 smutnych, samotnych lat. Na krótko przed śmiercią Adelajda wyjechała do rodzinnej Hesji. Kazimierz był dla niej bezwzględny, upokorzył ją i zgotował jej okrutny los, na który nie zasłużyła<sup>41</sup>.

Ostatnie małżeństwo Kazimierza Wielkiego (1365 r.) z księżniczką Jadwigą Żagańską, początkowo nielegalne, uważa się za dość udane. Jadwiga urodziła mu trzy córki<sup>42</sup>. Swoją drogą należy podziwiać witalność siedemdziesięcioletniego króla.

Jakim ojcem był Kazimierz Wielki? Krótko można powiedzieć, że – ojcem niespełnionym. Z powodu braku potomka męskiego ze związków małżeńskich, towarzyszyło mu stałe uczucie nieszczęścia. Być może, iż w aktywnym erotyzmie i działalności publicznej monarcha szukał zapomnienia o klęskach życia osobistego. Miał jednak córki z prawego łoża, którym zapewnił staranne wychowanie i wykształcenie oraz wybór odpowiednich mężów. Natomiast nieślubnym synom zapisał w testamencie znaczne majątkości, które zabezpieczały im godziwy status materialny po jego śmierci. Braterską miłością darzył swą siostrę Elżbietę oraz szacunkiem swego szwagra, Karola Roberta<sup>43</sup>. Generalnie jego uczucia i więzi rodzinne należy ocenić pozytywnie.

W czasach, kiedy małżeństwa monarchów zawierano z reguły ze względów politycznych, miłostki królewskie były zjawiskiem pospolitym. Jednakże „wyczyny” obyczajowe króla wykraczały poza ówczesne normy etyczne. Opisany wcześniej skandal na dworze węgierskim stanowił wstęp do dalszych głośnych romansów Kazimierza.

Po oddaleniu królowej Adelajdy rozpoczął romans z Cudką, żoną swego dworzanina<sup>44</sup>. Wiele miejsca romansom i rozpuście monarchy poświęca J. Długosz. Pisze on, że po zwycięskich wyprawach na ziemię ruskie król dotąd prawy i skromny popada w „*zgubną rozpustę i popędlivość. Niepomny bowiem uczciwości małżeńskiej prowadził rozwiązłe życie, gardząc i za nic mając swoją żonę, królową Jadwigę, inaczej Adelajdę, kobietę urodziwą i zącą. Jawnie i pokątnie żył z nalożnicami [z kobietami lekkich obyczajów], których tłumy, jak jakieś siedliska sromoty, porozmieszczał w Opocznie, Czechowie, Krzeczowie i innych miejscowościach*”. Upomnienia biskupów i panów, a nawet stanowcze żądanie papieża Klemensa VI nie zdołały sprowadzić go z drogi rozpusty. „*Ale on ani ludzkim, ani boskim mieczem nie pozwolił w sobie wytepić ziemskich pokus i rozpusty*”<sup>45</sup>.

Kazimierz brnął dalej w rozpuście. Związał się na dłużej z pewną szlachcianką czeską Rokiczanką, „*kobietą rzadkiej, niespotykanej urody*”. Do wspólnego mieszkania i współżycia nakłonił ją ślubem udzielonym im jedynie przez opata tyńckiego, który włożył szaty

<sup>39</sup> J. Śliwiński, *op.cit.*, s. 32.

<sup>40</sup> *Jana Długosza Roczniki*, ks. IX, PWN, Warszawa 1975, s. 266.

<sup>41</sup> J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 262; A. Klubówna, *Kazimierz Wielki*, KiW, Warszawa 1967, s. 75.

<sup>42</sup> A. Klubówna, *op.cit.*, s. 268.

<sup>43</sup> J. Śliwiński, *Kazimierz Wielki...*, s. 35–36.

<sup>44</sup> Z. Kaczmarczyk, *Przedśłowie*, [w:] J.I. Kraszewski, *Król chłopów*, LSW, Warszawa 1980, s. 7.

<sup>45</sup> *Jana Długosza Roczniki...*, s. 321–322.

biskupie. Usunął ją natychmiast, kiedy osobiście stwierdził (nie wierzył donosom pokojowców), że jest łyśa i ma świerzb. Poczem wziął sobie – jak twierdzi J. Długosz – za nałożnicę – Esterę żydowskiego pochodzenia, kobietę niezwyklej urody. Pod jej wpływem przyznał dokumentem królewskim nadzwyczajne przywileje i wolności wszystkim Żydom, co obrażało „*Majestat Boży, a i cuchnący odór trwa aż do dnia dzisiejszego*”<sup>46</sup>.

Ernest Sulimczyk Świeżawski zarzuca w tej kwestii J. Długoszowi „...*bujną fantazję, dowolność w kombinowaniu faktów.. który nawet w swojej opowieści o Esterze pelen sprzeczności i błędów*”<sup>47</sup>. J. Śliwiński uważa, że słynny dziejopis, wyraźnie wyolbrzymał erotyzm króla, czyniąc z niego wyjątkowego „rozpustnika”. Tym bardziej podkreśla on, iż jakoby bogate życie „miłosne” Kazimierza narażało interes dynastyczny – wydaje się bezpodstawne, irracjonalne<sup>48</sup>. Starzejący się monarcha starał się do kresu swoich możliwości witalnych o przedłużenie dynastii. Pozostawił po sobie pięć córek: dwie z pierwszego małżeństwa i trzy z ostatniego.

Józef Szujski szuka usprawiedliwienia dla rozwiązłości Kazimierza Wielkiego w załamaniu się zasad religijnych i moralnych w Europie, spowodowanych niewolą awiniońską papieży.

Dojrzewanie księcia, a następnie królewicza przypada na czasy zamętu i zgorzenia, spowodowanego walkami wewnętrznymi w kraju i zmaganiem się z wrogiem zewnętrznym. Kościół nie zdołał jeszcze narzucić rygorów religijnych znacznej części społeczeństwa. Kulturowano zwyczaję pogańskie, dużo małżeństw zawierano po karczmach i domach – porywano kobiety w celu ich poślubienia. Mimo wprowadzenia celibatu nadal były liczne, jawne związki małżeńskie i konkubiny księży. Zdarzało się, że tańczono w kościołach i na cmentarzach<sup>49</sup>. Próbowano przeciwdziałać kulturowaniu praktyk pogańskich i rozpucie młodzieży, określając wiek prawny do zawarcia małżeństw (14 lat dla chłopca, 12 dla dziewczyny) i jeszcze z zastrzeżeniem „*jeżeli zdolność zła przypadkiem terminu tego nie uprzędzi*” wskazuje „*na dążność opanowania, jak najrychlej, regułą prawa, rozwijających się wcześniej namiętności*”. Do tego samego celu zmierzało uproszczenie form ślubnych, np. „*obietując się ożenić z tobą*”, jeżeli po obietnicy zaręczynowej nastąpił związek fizyczny<sup>50</sup>.

W tym miejscu jeszcze raz nadmienię, że wobec króla przyjmowano inne normy moralne, niż w stosunku do jego poddanych. „Mężowi wysokiego rodu” wybaczano rozwiązłość. Autor „Kroniki krakowskiej” wręcz z uznaniem informuje, iż Kazimierz Wielki był „...*hojnie od natury uposażony w przymioty naturalne*”<sup>51</sup>.

Największą miłością króla była piękna Estera z „rodu mojęszowskiego”. Historia ich romansu owiana jest legendą i została upamiętniona w literaturze pięknej. W poważnych dziełach: Naruszewicz, Czacki, Bartoszewicz, Caro, Gumplowicz, Sieradzki i inni wyznaczyli Esterze, godne zazdrości miejsce w historii Polski. Wielu autorów, na czele z Długoszem, znajduje przy tym okazję do uprawiania antysemityzmu. E.S. Świeżawski stwierdza, że jej wpływ na przyznanie specjalnych praw dla Żydów jest mitem. Wyraża on przekonanie, że długotrwały związek króla z Esterą nie kształtował jego kierunku polityki w stosunku do mniejszości żydowskiej. Kazimierz Wielki poznał Esterę w 1357 r., a więc po potwierdzeniu pierwszych przywilejów dla Żydów z 1264 r.

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 358–360. Zob. też: J. Śliwiński, *Mariaże Kazimierza Wielkiego. Studium z zakresu obyczajowości i etyki dworu królewskiego w Polsce XIV wieku*, Olsztyn 1994.

<sup>47</sup> E. Sulimczyk Świeżawski, *op.cit.*, s. 2.

<sup>48</sup> J. Śliwiński, *Kazimierz Wielki...*, s. 147.

<sup>49</sup> E.S. Świeżawski, *op.cit.*, s. 30–32.

<sup>50</sup> Tamże, s. 29.

<sup>51</sup> J. Śliwiński, *Kazimierz Wielki...*, s. 145.

Nie dostrzega się często oczywistego faktu, iż Kazimierz mógł się podobać kobietom jako wspaniałej postawy mężczyzna, obdarzony gorącym temperamentem<sup>52</sup>.

Charakterystyczną cechą inicjatyw Kazimierza Wielkiego w różnych płaszczyznach jest realizm i dbałość o zabezpieczenie finansowe danego przedsięwzięcia i godziwą zapłatę dla wykonawców. I tak, tworząc Uniwersytet Krakowski przeznaczył na jego utrzymanie 320 groszy rocznie z dochodów żup wielickich (głównie opłata dla 11 mistrzów – wykładowców). Ponadto zapewnił zakom kredyt u miejscowych Żydów, ograniczając stopę procentową do 2,5% w stosunku rocznym<sup>53</sup>.

Na zakończenie zbilansujmy zalety, wady i słabości wielkiego monarchy – Kazimierza Wielkiego. Do zalet króla należy zaliczyć: umiejętność tworzenia programów i dobór odpowiednich ludzi do ich wykonania oraz rządzenia państwem, zdolność trafnej oceny sytuacji; odważne i zdecydowane decyzje dotyczące sprawowania władzy; umiejętność korzystania z opinii doradców i głosu ludu; talent dyplomatyczny; pozytywny stosunek do cudzoziemców i mniejszości narodowych; sprawiedliwe rządy wobec wszystkich stanów; wspieranie i obronę przed zdzierstwem chłopów i mieszczan (nie tyle z pobudek moralnych, co z powodu racji ekonomicznych – większa wydajność i wzrost dochodów); objęcie mecenatem nauki i wykształcenia oraz kultury artystycznej.

Wad posiadał znacznie mniej: był porywczy, surowy dla swych poddanych (niezależnie od pochodzenia i zajmowanego stanowiska); często występował jako władca absolutny (arbitralne decyzje), karał śmiercią – nie znał litości dla wrogów; nie znosił krytyki i był przeczulony na punkcie swego majestatu, przejawiał nadmierne skłonności erotyczne i rozwiązłość seksualną, upokarzał swoje żony, łamał prawa kanoniczne, był skłonny do obżarstwa i opilstwa.

## Kazimierz III (the Great) – a Reformer and a Human

### Summary

Endowed with all the traits of an outstanding monarch and creator of his state, King Kazimierz III (also known as the Great) appears one of the greatest figures in the history of Poland. It was him who laid out the legal and political foundation of the modern state. He initiated legislative, administrative, economic, military and cultural reforms which became the source of the power of the Jagiellonian dynasty.

However, apart from the above – mentioned virtues, Kazimierz Wielki had a number of vices and weaknesses. He tended to be irritable and bad-tempered. He overly appreciated jewels and luxury. What is more, he was promiscuous and overindulged in drinking and eating.

---

<sup>52</sup> Jerzy Wyrozumski, po wnikliwej analizie najstarszych wizerunków króla oraz na podstawie autopsji i pomiarów czaszki (1869 r.), pisze: „*Miał prawdopodobnie ostro zarysowane łuki brwiowe, wydatny, choć niekoniernie przygięty ku dołowi nos, wystające kości policzkowe i być może wąską dolną część twarzy, jakkolwiek według świadectwa Długosza był „vultu plenus”, a więc miałby twarz pełną. Przynajmniej w starszym wieku nosił długie włosy, dość obfite, choć niedługą brodę i prawdopodobnie wąsy*”. (J. Wyrozumski, *op.cit.*, s. 14).

<sup>53</sup> J.K. Kochanowski, *Kazimierz Wielki. Zarys żywota i panowania*, Warszawa 1899, s. 128–130.